

Kontroler

Wielu rodziców swoje obowiązki wychowawcze pojmują jako otaczanie dziecka wzmożoną kontrolą. Ma to zabezpieczyć pociechę przed złymi wpływami oraz zahamować rozwój niekorzystnych tendencji dziecka, a wzmocnić pozytywne zachowania. U podłoża takich metod wychowawczych leży często przekonanie, że człowiek z natury jest zły i trzeba bardzo go pilnować, by się nieco ucywilizował. Rodzice Ci często sami byli wychowywani w takim duchu. W efekcie nie mają zaufania do samych siebie, a więc tym bardziej i do dziecka. Dotyczy to również rodziców, którzy praktycznie wychowywali się sami, pozbawieni podstawowej pomocy rodzicielskiej. Oni natomiast nadmierną kontrolą chcą wynagrodzić to, czego sami nie mieli.

Przypominacie sobie jednak państwo, jak czuliście się pod bacznym okiem kontrolera - ojca, nauczyciela czy kogoś innego. Czy paraliżował was lęk, który powodował, że głupielicie z sekundy na sekundę i już nie byliście w stanie podjąć żadnej sensownej decyzji? Może rosła w Was nienawiść do tego wymądrzającego się, wszystko wiedzącego kontrolera? A to powodowało utratę możliwości porozumienia się i wspólnego działania.

Kontrola każdego kroku dziecka wpaja mu przekonanie o jego słabości, ułomności. Utrudnia również w ogromnym stopniu rozwój samokontroli. Jeśli czuwa nade mną jakaś wyższa istota, to mogę się nie martwić, nie obarczać odpowiedzialnością. Jest ktoś, kto rozwiąże moje problemy - lepiej lub gorzej. No i oczywiście jego będzie można obarczyć odpowiedzialnością za wszystkie niepowodzenia życiowe.

Celem wychowania dziecka ma być przygotowanie do dorosłości, do samodzielnego życia. Jednym z najważniejszych atrybutów tej dojrzałości jest poczucie odpowiedzialności i kontroli wewnętrznej. Dziecko, u którego odpowiedzialność za własne czyny jest uzależniona od kontroli rodzicielskiej, może w dorosłym życiu również szukać osób, którym się podporządkuje. Jeśli nasz synus uczy się tylko wtedy, gdy jest zmuszany do nauki i pilnowany, to może i pracować będzie tylko pod okiem żony - magiery czy szefa - kontrolera.

Naszym celem wychowawczym powinno być ułatwienie wytworzenia poczucia kontroli wewnętrznej, co sprzyja odpowiedzialności za własne czyny. Bycie doradcą, przyjacielem własnej pociechy ułatwia wzajemne kontakty i wspólne rozwiązywanie trudnych problemów. Niepodejmowanie decyzji za dziecko, lecz pomoc np. poprzez bycie z dzieckiem w trudnych chwilach i zrozumienie jego kłopotów, sprzyja samodzielnemu rozwiązywaniu problemów i wzrostowi odpowiedzialności.